

Francis Fukuyama, *Wielki Wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, przekł. Hanna Komorowska i Krzysztof Dorosz, Politeja, Warszawa 2000, stron 320

Kolejna książka Francis Fukuyamy *Wielki Wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, jest czwartą, która ukazała się w Polsce. Podobnie jak dwie wcześniej wydane jego prace – *Koniec historii* i *Ostatni człowiek* (wyd. amer. 1992, wyd. pol. 1996 i 1997) oraz *Zaufanie: Kapitał społeczny a droga do dobrobytu* (wyd. amer. 1995, wyd. pol. 1997), dotyczy centralnych zagadnień współczesności, związanych z perspektywami rozwoju ludzkości w świetle zmian, jakie dokonały się w drugiej połowie XX wieku.

Tytuł książki wskazuje, że autor skoncentrował się na trzech ważnych problemach, nurtujących współczesne społeczeństwa. Pierwszy z nich dotyczy konsekwencji przejścia od epoki industrialnej do informatycznej, która została określona mianem Wielkiego Wstrząsu. Drugi jest związany z rozważaniami o naturze ludzkiej w warunkach chaosu spowodowanego załamywaniem się dotychczasowych hierarchii, autorytetów i radykalnej zmiany mechanizmów, konstytuujących życie społeczeństw. Trzeci wiązał się z próbą odpowiedzi na pytanie – czy możliwa jest odbudowa zachwianego porządku społecznego po Wielkim Wstrząsie.

Odzwierciedleniem tej triady zainteresowań i analiz Francis Fukuyamy jest układ książki, która również składa się z trzech części. Pierwsza z nich, zatytułowana *Wielki Wstrząs* (s. 13-132), jest analizą schyłku ery industrialnej i związanych z tym przeobrażeń społecznych. Poszczególne tezy autora, które zawarte są w tytułach podrozdziałów, ukazują postępującą dezorganizację istniejących reguł życia społecznego (osłabienia więzi społecznych i zbiorowych wartości, podtrzymujących

wspólnoty ludzkie zachodnich społeczeństw). Przyczyn widocznych wstrząsów stosunków międzyludzkich (wzrostu przestępczości, postępującej desocjalizacji i atrofii podstawowych więzi społecznych) autor doszukuje się w zmianach technologicznych, które traktuje jako „twórcze zniszczenie” oraz w kulturze niepowstrzymanego indywidualizmu, kierującego się przesłaniem, że łamanie zasad staje się jedyną zasadą. Sytuacja taka powoduje, że naruszane są wszelkie autorytety, osłabiane więzi rodzinne i normy społeczne. Problem niszczenia i erozji istniejącego porządku społecznego jest rozpatrywany w szerokiej perspektywie socjologicznej, od koncepcji F. Tönniesa *Gemeinschaft i Gesellschaft*, po wizje H. Maine’a i D. Bella.

W szczegółowych rozważaniach, dotyczących demograficznych, ekonomicznych i kulturowych przyczyn Wielkiego Wstrząsu, F. Fukuyama dochodzi do ogólnych wniosków o postępującej *miniaturyzacji społeczeństwa*. W sferze moralnej i społecznej autor wskazuje na wyraźny zastój, wręcz regres tych elementów rzeczywistości społecznej, które wynikają z nadmiernego indywidualizmu, zwiększającego się pluralizmu w stosunku państwa do wartości religijnych i tradycyjnej kultury w wyniku rozdzielenia Kościoła i państwa oraz postępującej tolerancji dla różnych zachowań naruszających normy. Nadmierny indywidualizm jest analizowany w pewnej opozycji do kapitału społecznego jako zasobów wspólnych wartości danego społeczeństwa. Związane z tym ograniczenia wyboru, konieczne do współpracy jednostek z grupą, w wyniku tolerowania, wręcz relatywizmu, swobody wychodzenia z panujących w grupach pierwotnych relacji, przyczyniają się do dezorganizacji i nietrwałości istniejących interakcji w myśl hasła „wszystko możliwe”. Konsekwencją tych zdarzeń jest zjawisko *miniaturyzacji moralnej* – ludzie uczestniczą w życiu i działaniu grup, ale te grupy stały się mniej miarodajne i tworzą mniejszy zakres zaufania.

Rozważania rozdziału pierwszego kończy konstatacja, że Wielki Wstrząs nie był nieuchronnym produktem pewnego etapu socjoekonomicznej modernizacji, lecz w znacznym stopniu sił działających w kulturze. Mimo coraz większego nieładu społecznego i atomizacji autor wierzy, że odbudowa porządku i kapitału społecznego nastąpi, co będzie świadczyło o zdolnościach przystosowawczych kultury do zmieniających się warunków.

Część druga – *O pochodzeniu moralności* (s. 135-224) – jest próbą wyjaśnienia wzajemnych relacji między naturą człowieka a istniejącym ładem społecznym w warunkach chaosu. Francis Fukuyama wyraźnie podkreśla silne związki między całością norm (ich charakterem i sposobem tworzenia) jako źródłami ładu a zachowaniami jednostek i grup w warunkach transformacji. Trudności i kłopoty w tworzeniu kapitału społecznego zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym wynikają z skomplikowanych form kooperacji społecznej, która dokonuje się na różnych poziomach rzeczywistości społecznej. Wzrost relatywizmu, podważanie i erozja wielu norm moralnych powoduje, że czynniki ekonomiczne dominują nad osiąganiem ładu społecznego. Jego tworzenie dokonuje się w wyniku racjonalnych negocjacji pomiędzy jednostkami *homo oeconomicus*, co w przyszłości powinno być zastępowane relacjami *homo sociologus* (bardziej prospołecznymi i altruistycznymi).

W tej części książki, wykorzystując znane teorie filozoficzne, antropologiczne i ewolucyjne, autor pokazuje ścieranie się czynników moralnych, ekonomicznych, prakseologicznych i ich wpływ na zachowania ludzi. Dotychczasowe próby segmentowego, rozłącznego lub formalnego traktowania tych elementów przez jednostki i różne społeczności z reguły kończyły się niepowodzeniem. Świadczy o tym podrozdział XII książki – *Technologia, sieci i kapitał społeczny*, gdzie autor, odwołując się do arystotelesowskiej harmonii wskazuje, że współcześnie stopniowo będą się zacierały różnice między *homo oeconomicus* i *homo sociologus*, a podstawą relacji będzie zaufanie – wyraźne przejście od produkcji opartej na niskim zaufaniu do produkcji opartej na wysokim zaufaniu. O roli i funkcji zaufania w społeczeństwie i jego wpływie na działania ekonomiczne szerzej F. Fukuyama pisał w swojej wcześniejszej książce „*Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*”.

Stosując zasadę negacji i kontynuacji, w podrozdziale XIII określa granice spontaniczności i powrót (nieuchronność) hierarchii w warunkach, kiedy spontaniczny ład społeczny zawodzi. Część tę kończy fragment o metaforycznym tytule – *Poza jaskinią 76*, nawiązujący do Mela Brooksa. Jest to próba opisu zderzenia dwóch poziomów życia społecznego – wymiaru jednostkowego i globalnego oraz konieczności znalezienia kompromisu między ładem społecznym jednostkowym a globalnym (stwarzającym szanse dalszego rozwoju, mimo wielu dolegliwości i wyrzeczeń).

W trzeciej części książki – *Wielka Rekonstrukcja* (s. 227-255) F. Fukuyama, kontynuując dychotomiczną narrację (przy prezentowaniu faktów i budowanych na ich podstawie wniosków), traktuje kapitalizm jako silny czynnik twórczej destrukcji kapitału społecznego, a jednocześnie jako przyszłe źródło odnowy. Odtworzenie ładu i kapitału społecznego będzie się w przyszłości wiązało z powrotem do wartości tradycyjnych i do znaczenia grup pierwotnych. Takie podejście świadczy o przyjęciu założenia istnienia pozytywnego sprzężenia zwrotnego między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Zawiera on również bardzo ogólne propozycje rekonstrukcji społecznej poprzez wskazanie tych obszarów, które powinny przyczynić się do rozwiązania problemów zawartych w dwóch pierwszych rozdziałach i do stworzenia nowego ładu. Zalicza do nich *państwo* (jego konstytucyjne oddziaływania prawne, sprzyjające zamożności i poczuciu bezpieczeństwa obywateli, tworzeniu zasad liberalnej demokracji), *religię* (źródło odnowy moralnej i punkt odniesienia w świecie chaosu), *samoorganizację* (oddolna aktywność jednostek i pozainstytucjonalne działania lokalne) i *naturę* (jako nieodłączną część naszej rzeczywistości).

Oceniając książkę F. Fukuyamy (zawierającą wiele akcentów pesymistycznych, związanych z realną groźbą pogłębiania się różnic między bogatymi i biednymi, które mogą doprowadzić do potężnych wstrząsów społecznych, napięć między cywilizacjami) uważam, że mimo wszystko jest ona optymistyczna. Zdaniem autora obecne stulecie będzie wiekiem liberalnej demokracji, rewolucji informatycznej i technologicznej. Głównym motorem przemian globalizacyjnych, obok dokonujących się transformacji demokratycznych (stopniowego wzrostu liczby i dominacji społeczeństw obywatelskich i otwartych nad totalitarnymi i zamkniętymi), będą możliwości rozwoju ekonomicznego i technologicznego krajów biednych, pozwalające na stopniowe niwelowanie różnic. Mimo wielości złożonych i trudnych problemów, które są przedmiotem rozważań autora, dzięki przyjętemu układowi narracji poszczególnych rozdziałów – od prezentacji zagrożeń, poprzez ukazanie możliwości rozwoju – przeciętny czytelnik może poznać istotne kwestie związane z globalizacją.

Wielką zaletą tej książki jest prezentacja dokonującej się transformacji społecznej w trzech sferach – ekonomicznej, kulturowo-moralnej i, w mniejszym stopniu, jednostkowej. Całość rozważań jest udokumen-

towana aneksem, zawierającym szczegółowe dane statystyczne i faktograficzne wraz z dodatkowymi wyjaśnieniami, co pozwala dokładnie poznać źródła, które stanowiły podstawę wywodów autora.

Książka ta oprócz wymienionych zalet ma pewne niedostatki. Nieodparcie odczuwa się paternalistyczną presję autora na czytelnika, by przyjął jego rozumowanie i tezy. Jednak w porównaniu z wcześniejszymi książkami wydanymi w Polsce – *Koniec historii* i *Ostatni człowiek* – możemy zaobserwować pewne dystansowanie się od wcześniej głoszonych tez (dotyczących demokracji liberalnej, przemian technologicznych i społeczeństwa informacyjnego). Świadczy to o stopniowym odchodzeniu od wcześniejszego, niemal euforycznego traktowania zjawisk zachodzących w Stanach Zjednoczonych i w innych najbogatszych krajach Europy i Azji oraz idealizacji tych społeczeństw. Po lekturze książki pojawia się kilka pytań wobec koncepcji i tez głoszonych przez Fukuyamę – (1) czy praktyka demokratyczna jest dopuszczalna jedynie w odmianie liberalnej, (2) czy istnienie kapitalizmu jest możliwe tylko w wersji, która doprowadziła do jego rozkwitu, opartej na pracowitości, oszczędności i umiarze, (3) czy cywilizacja „późnego stadium kapitalizmu” stanowi kres rozwoju społecznego, (4) czy niekontrolowany rozwój technologiczny przyczyni się do powstania totalistycznej, nieludzkiej, opartej na timarchii stechnicyzowanej wizji świata, wykluczającej inne punkty widzenia i światopoglądy?

W tej książce uważnemu czytelnikowi polskiemu zabraknie analiz tzw. mniejszej transformacji, dokonującej się w Europie Środkowo-Wschodniej, która została zdominowana przez „wielką transformację” współczesnego światowego centrum.

Trudno zrozumieć brak odniesienia, mimo bogatej bibliografii, do dorobku Feliksa Konecznego oraz Floriana Znanieckiego, którzy kilkadziesiąt lat przed Fukuyamą i wieloma współczesnymi autorami, opisującymi procesy transformacyjne, poruszali problematykę wzajemnych relacji między cywilizacjami, konfrontacji i współżycia odmiennych kultur. Świadczy o tym bogata spuścizna F. Konecznego (m.in. *Etyki a cywilizacje*, *O wielości cywilizacji*, *O ład w historii*, *Prawa dziejowe i Religie a cywilizacje*), która mogłaby być cennym źródłem inspiracji w poszukiwaniu rozwiązań współczesnych dylematów społecznych oraz F. Znanieckiego *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*.

Mimo tych uwag książka F. Fukuyamy warta jest uważnej lektury z dwóch zasadniczych powodów: prezentuje istotne punkty widzenia na przyszłość naszej cywilizacji jednego z najbardziej opiniotwórczych autorów oraz, zważywszy na to, że wydanie polskie ukazało się niecały rok po wydaniu amerykańskim, pozwala na bieżące śledzenie współczesnych badań nad procesami transformacyjnymi.

*Andrzej Łapa*